



Redaktor:
X. Stanisław Ciałyński
w Poznaniu.
Telefon Redakcji: 2678.

Pismo ilustrowane dla Rodzin katolickich

z dodatkami:
„Dom Rodzinny”, „Słowo Boże” i „Opiekun Dzieci”.

Adres do wszelkich przesyłek:
„Przewodnik Katolicki”
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.
Telefon Administracji: 3613.

Przedpłata za „Przewodnik Katolicki” wynosi: w IV. ćwierćroczu b. r. w ekspedycji i agencjach miejscowych 60 000 mk., w agencjach zamiejscowych i pod opaską 80 000 mk. a na pocztę w grudniu b. r. oprócz kosztów manipulacyjnych 50 000 mk. Na wypadek znacznego podrożenia kosztów nakładu zastrzega sobie wydawnictwo prawo pobierania w ciągu kwartału dopłaty do abonamentu.
Ogłoszenia za milimetr: w zwyczajnych 10 000 mk., w reklamach 40 000 mk.
Pocztowe konto czekowe: P. K. O. nr. 260 032 Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu.

Nr. 47.

Poznań, dnia 25 listopada 1923 roku.

Rok XXIX.

GDZIE WDZIĘCZNOŚĆ?

Niespożyte są zasługi Kościoła św. wobec Polski i narodu polskiego.

Polska ukryta przed tysiąc laty w gęstwie plemion słowiańskich jak krzewina w puszczy, stała się drzewem rozłożystem, co urosło szeroko i bujnie dopiero z chwilą, gdy misjonarze Kościoła katolickiego zaczęli użyżniać serca polskie pod posiew nauki chrześcijańskiej. A kiedy społeczeństwo polskie przyjęło prawdę Bożą, wtedy Polska zdobyła sobie rodziców najwyższej świętości. Bóg stał się jej ojcem a Kościół matką. Bóg ją cechą chryzmu św. nazna- czył jako naród wierny i religijny a Kościół mlekiem swej prawdy ją wy- karmił. I stała się Polska chrześcijańska — narodem silnym i wielkim idąc po drodze wytkniętej przez Kościół.

Wiara katolicka była od pierwszych wieków naszego istnienia główną zasadą wszelkich stosunków pomiędzy władzą a narodem i świętem ogniem i spójnią nieroz- rwalną wszystkich synów Polski, źródłem i ogni- skiem siły narodowej. Ro- zumiał to i uznał cały naród. Król po objęciu rządów przyjmował na- maszczenie z rąk Kościoła świętego i zanim na tro- nie zasiadł, mieczem krzyż kreślił na cztery świata strony. A po śmierci każ- dego króla władza wra- cała do Boga w osobie

Prymasa Polski i z jego też rąk odbierał ją znowu przeznaczony do rządu następca. A rycerze polscy dobywali do połowy mieczów z pochwy przy czy- taniu Ewangelji na znak, że gotowi bronić są zawsze Kościoła i wiary św. jako najdroższego skarbu na- rodowego.

A w stułetniej niewoli narodu?

Kościół stał się na ziemiach polskich ostoją polskości i uwzględniał potrzeby narodowe po- mimo prześladowań i trud- ności stawianych ze stro- ny zaborczych władz pań- stwowych.

W czasach najwięk- szego ucisku narodu, gdy mowę mu wydzierano bezwstydnie i publicznie po polsku mówić zaka- zywano, świątynie nasze stały się prawie jedynym miejscem, gdzie swobod- nie rozlegała się dźwięcz- na mowa polska i gdzie naród nękany czerpał otu- chę i nadzieję w chwi- lach rozpacz i rozstroju i zasilal się wiarą w spra- wiedliwość Bożą i zmar- twychwstanie Ojczyzny. Aresztowano kapłanów Polaków, więziono w lo- chach fortec, szykanowa- no w wyrafinowany spo- sób za energiczną obronę praw narodu w kościele i po za kościołem. Bo du- chowieństwo polskie nie- tylko wiernie spełniało pracę ściśle duszpaster- ską, kapłańską, lecz wy- chodziło po za kościół i za- krystję, aby równie su-



Księża Polacy więzieni przez Prusaków w Wisłoujściu za obronę praw narodu polskiego w czasie strajku szkolnego.

miennie pełnić obowiązków obywatelskie, budzić ducha narodowego w społeczeństwie i nieść narodowej oświaty kaganiec przed ludem. Kto wie, czy dziś Polska posiadałaby granice tak daleko wysunięte na północ, zachód i południe, gdyby nie wiekowa praca duchowieństwa katolickiego, które piersiami swoimi tworzyło mur obronny, o który odbijały się potężne fale polityki wynarodowiającej zaborców. A w Polsce wolnej duchowieństwo nie wahało się wszelkimi siłami poprzeć dla dobra Polski w walce wyborczej stronnictwa narodowe.

Nie szukało duchowieństwo polskie ani uznania ani zapłaty ze strony społeczeństwa wierząc, że naród sam poczuwać się będzie do wdzięczności.

A wdzięczność swoją winien okazać naród przede wszystkim przez poszanowanie świętych praw Kościoła w państwie polskim także prawa własności.

Majątek kościelny nietykalnym jest i tylko w porozumieniu się ze Stolicą Apostolską można dokonywać zmian tegoż majątku dotyczących.

Narodowi sprawiedliwie myślącemu i poczuwającemu się do wdzięczności względem Kościoła nigdy o tem nie wolno zapominać; inaczej dopuściłby się niesprawiedliwego a nawet świętokradzkiego naruszenia praw Kościoła i czarną odplaciłby się niewdzięcznością.

Konstytucja a zabór dóbr kościelnych.

Komisja rolna, która bada i układa projekt o reformie rolnej wniesiony przez rząd do sejmu, ustaliła zasadę zaboru ziemi i nieruchomości kościelnych z wyjątkiem domów proboszczów i funkcjonariuszy kościelnych, wzamian za uposażenie duchowieństwa. Do ustawy tej dołączyła rezolucję, wzywającą rząd, aby do czterech miesięcy przeprowadził rokowania ze Stolicą Apostolską.

Spółeczeństwo katolickie takim załatwieniem tej ważnej sprawy zadowolili się nie może.

Rezolucja nie ma mocy obowiązującej, ani nie należy do ustawy. Spotkać ją może los tysięcy innych rezolucji, jakie sejm prawie na każdym posiedzeniu uchwała, że pozostanie na papierze, nikt się nią wiązać nie potrzebuje.

Spółeczeństwo katolickie domaga się stanowczo od posłów, aby wyraźnie w ustawie zaznaczyli, że zabór ziemi kościelnej może się odbyć tylko za uprzednim porozumieniem się rządu ze Stolicą Apostolską.

Żąda tego kościelne prawo kanoniczne, ustalające dla każdego katolika zasady obowiązujące go w sumieniu, których pogwałcić ani naruszyć katolikom nie wolno! Według prawa kanonicznego najwyższym zarządcą majątku kościelnego jest papież. On jeden ma prawo udzielać koncesji w ważnych sprawach dotyczących mienia kościelnego. Wszystkie zmiany w majątku kościelnym, jeżeli chodzi o rzeczy większej wartości, aby były legalne, potrzebują koniecznie dobrowolnej zgody Ojca św.

Oddanie lub zabranie majątku kościelnego bez zgody najwyższej władzy kościelnej prawo kościelne nazywa aktem nielegalnym, nieważnym, niesprawiedliwym naruszeniem prawa własności Kościoła, sprzeciwiającem się prawu Boskiemu i ludzkiemu.

Wyraźnego zaznaczenia w ustawie, że zabór ziemi kościelnej może nastąpić dopiero za uprzednią zgodą Stolicy Apostolskiej, domaga się także Konstytucja polska uchwalona w r. 1921. Konstytucja w art. 113 wyraźnie uznaje Kościół za prawnie istniejący związek religijny, który może posiadać i nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zarządzać nim i rozpo-

ządzać, może posiadać i używać swoich fundacji i funduszy, tudzież zakładów dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych.

W art. 114 Konstytucja ogłasza, że Kościół rzymsko-katolicki rządzi się własnymi prawami.

Art. 99 poręcza ochronę własności Kościoła a określając zasady, na których można prawo własności ograniczyć, zaznacza równocześnie, że na wypadek stosowania ograniczenia własności osobistej czy to zbiorowej dokonać można uszczuplenia tylko za odškodowaniem.

Opierając się na wyżej podanych artykułach Konstytucji stwierdzić należy, że projekt ustawy o reformie rolnej dotyczący dóbr kościelnych jest niezgodny z Konstytucją polską, jest jaskrawem jej pogwałceniem.

Kościółowi św. Konstytucja przyznaje prawo posiadania własności ruchomej i nieruchomej, a projekt ów bezwzględnie zabiera Kościółowi prawie wszelkie nieruchomości.

Kościółowi św. przyznaje Konstytucja wyraźnie prawo rządzenia się własnymi prawami — a projekt ustawy o reformie rolnej nie zwraca wcale uwagi na najświętsze prawo od wieków ustalone przez Kościół, że tylko Stolica Apostolska może decydować o losie majątku kościelnego i zmierza do zabioru ziemi kościelnej bez porozumienia się z Ojcem św.

Wreszcie ta sama Konstytucja zapewnia jak każdemu obywatelowi tak i Kościółowi w razie uszczuplenia jego własności pełne odszkodowanie, projekt zaś ów niefortunnie daje tylko mglistą obietnicę uposażenia duchowieństwa w granicach ekwiwalentu czyli jak głoszą wedle otaksowania zabranego majątku przez czynniki rządowe.

Smutne doprawdy zjawisko, że ci, których świętym obowiązkiem jest stać na straży Konstytucji, uchwałać chcą prawa sprzeciwiające się jej zasadniczemu postulatowi. Czyż Konstytucja polska ma być tylko świstkiem papieru, który, gdy staje się niewygodny rozmaitym zacietrzewionym politykom, można spokojnie podrzeć na strzępy? My katolicy żądamy i żądać musimy od naszych posłów, którzy obiecali bronić Kościoła i jego praw w granicach Konstytucji, aby przy uchwalaniu praw nowych przynajmniej uszanowali przepisy Konstytucji i nie uszczuplali praw katolickiego Kościoła, uroczyście zagwarantowanych Konstytucją.

Domagamy się wszyscy, aby posłowie stronnictw narodowych w ustawie o reformie rolnej wyraźnie uczynili zastrzeżenie, że przekazanie jakiegokolwiek ziemi kościelnej na cele reformy rolnej odbyć się może tylko na podstawie układu z Rzymem.

Nie żądamy od nich niczego więcej, tylko poszanowania prawa kościelnego i Konstytucji polskiej.

Paskarstwo socjalistyczne.

„Gazeta Warszawska“ pisze: Krajowa kolejowa spółdzielnia spożywców w Warszawie, której prezesem rady naczelnej jest p. poseł Moraczewski, otrzymała, podobnie, jak wszystkie inne spółdzielnie, przydział cukru.

Jak się dowiadujemy, specjalny urzędnik, który, stosownie do zarządzenia komisarza do walki z drożyzną p. Bajdy, jest dodany każdej spółdzielni dla kontroli, stwierdził, że cukier ten został puszczonej na pasek...

Na skutek tego p. Bajda wystosował odpowiednie pismo do p. Moraczewskiego, jako do prezesa rady nadzorczej socjalistycznej spółdzielni.

Sądzymy, że nie będzie to jedyną konsekwencją wykrycia tej spekulacji na kieszeniach robotniczych, dobrze świadczącej o metodach socjalistycznych „w walce z drożyzną“.

W obronie własności Kościoła.

Działo się w Pawłowie dnia 14 października 1923 r. Dozór kościelny i reprezentacja parafialna przesyłają rezolucję w sprawie zastosowania reformy rolnej wobec ról plebańskich.

1. że Konstytucja polska z 17 marca 1921 r. zapewnia we wszystkim bez różnicy pełną obronę życia, wolności i mienia;

że jakiegokolwiekby przepisy, lub ustawy późniejsze nie mogą przekreślić zasady konstytucyjnej;

że prawo dysponowania ziemią kościelną może przysługiwać tylko Kościołowi;

że projekt rządowy stanowi wobec Kościoła skrajne prawo wyjątkowe, nie zostawiające nawet owego maximum według normy reformy rolnej;

że Niemcy w tym względzie doznają większej ochrony, ponieważ odwoławszy się do Ligi Narodów, umieli zaszakować zamiary Rządu Polskiego;

że Państwo Polskie, reformą rolną wobec Kościoła wkracza na gorszą jeszcze drogę praw wyjątkowych, aniżeli wrogi państwa zaborcze w nienawistnej swej działalności, przeciw społeczeństwu polskiemu i Kościołowi katolickiemu;

że Państwo nie jest zdolne do dania pełnego wynagrodzenia Kościołowi i parafiom za wyrządzoną krzywdę, do czego je obowiązują art. 121 Konstytucji. Historia nas pouczyła bowiem, że sposobem abluicji i wywłaszczenia Kościoły straciły cały majątek, w ziemi i kapitałach;

że parafiom stanie się krzywda niepowetowana, ponieważ w wielkiej części przypadnie na nie ciężar utrzymania duchownych i budynków kościelnych i parafialnych — o ile jeszcze ponadto zmienią się przepisy patronackie;

że ewentualna pensja rządowa nigdy nie zrównoważy korzyści posiadania ziemi, o czem tak dobitnie przekonują nas obecne stosunki dewaluacyjne;

że reforma rolna stanie się wobec nienastalonych stosunków naszych finansowych oraz pustki w kasie państwowej, straszną krzywdą dla narodu przez osłabienie jeszcze większe naszego pieniądza;

że rzekome dobrodziejstwo reformy rolnej odczuwają tylko nieliczne jednostki, którego nie wyrównają straty wielu innych;

że reforma rolna usunie tysiączne rzesze robotnicze z warsztatu ich dotychczasowego zarobku, utrzymania i dorobku.

p. p. p.
podp. ks. L. Rączkowski. (Następują dalsze podpisy.)

Na ręce patrona p. Brownsforda nadszedł następujący telegram:

„Walne zebranie Kółek Rolniczych w Wolsztynie protestuje energicznie na ręce Pana Patrona przeciw parcelacji dóbr kościelnych.“ Hozakowski, wicepatron.

Za wiarę i polskość.

Wspomnienia z walki kulturalnej.

(Z teki pośmiertnej śp. X. Tomasza Ruszkiewicza.)
(Ciąg dalszy).

Kosztowne to było odwiedziny, gdy się zważy, że lekarz musiał najmować osobny okręt, któryby go w jednym dniu do domu zawiózł. Mimo usilnego starania tych trzech lekarzy przez długi czas wątpiono, czy gorączkę przetrzymam.

Przyjechał do mnie ze Stralsundu X. prob. Elsner, aby mi udzielić ostatnich sakramentów św. Biedak i on tyfusem odemnie się zaraził i przyjechałszy do domu również przez długi czas wisiał między życiem a śmiercią. Dopiero zdaje mi się, że przy końcu października poczułem się lepiej. Silna moja natura

Protest Dozoru kościeln., Bractwa Ojców Chrześcij. i Matek Chrześcijańskich przeciw zastosowaniu reformy rolnej w sprawie ziem plebańskich uchwalony na zebraniu w Marzeninie (pow. wlkowski) dn. 23-go października 1923.

Zaznaczamy: Jeżeli Rząd chce uniknąć wojny domowej za wiarę, religię zalecamy, aby takiej akcji niebezpiecznej nie rozpoczynał.

podp. ks. L. Sarniewicz, Nitka Jan, Nitka Stanisława.
(Następują dalsze podpisy.)

Protest Dozoru kościeln. i Reprezentacji parafialnej przeciw zastosowaniu reformy rolnej do dóbr kościelnych uchwalony na zebraniu w Opatowie dnia 28 października 1923 r.

Projekt reformy rolnej w zastosowaniu do gruntów kościelnych uważamy jako wyjątkowe prawo przeciw Kościołowi i protestujemy przeciw niemu.

p. p. p.

Piotr Kaczmarczyk. Jan Maciołek.
(Następują dalsze podpisy.)

Protest Kółka Roln. w Zdunach i Ligi parafialnej w Zdunach przeciw zastosowaniu reformy rolnej do dóbr kościelnych uchwalony na zebraniu w Zdunach dn. 28go paźdz. 1923.

Role kościelne są własnością Kościoła i bez woli Głowy Kościoła nikt temi rolami dysponować nie może. Zebrani nazywają wywłaszczenie to grabieżą jeszcze gorszą od wywłaszczenia pruskiego, bo pochodzi od swoich. Bóg nie może błogosławić Rządowi, który ręce swoje splami krzywdą Kościoła św. Zebrani jednomyślnie popierają stanowisko zjazdu księży wielkopolskich i Pomorza z d. 12 paźdz. rb. wyrażają szczerze uznanie posłom katolickim, broniącym stanowiska Kościoła, a podziękowanie J. Em. Ks. Kardynałowi za odważne wystąpienie w liście pasterskim.

Markowski, prezes. Czerniewski, sekretarz.

Protest parafii w Baranowie przeciw zastosowaniu reformy rolnej do dóbr kościelnych uchwalony na zebraniu w Baranowie dnia 30. 10. 23:

„Protestujemy wobec projektu zabrania dóbr kościelnych, bo je nasi przodkowie Kościołowi darowali na wieczne czasy.

Domagamy się należytego uposażenia duchowieństwa i służby kościelnej.

Chyba rząd polsko-katolicki nie splami się zaborem dóbr kościelnych, czego nawet rząd pruski protestancki nie uczynił.“

p. p. p.

Fiorek, Smieszek, Langner, Gąszczak, Obalski, Spikowski.

u. u. s.

I. S. ks. Klementowski. (C. d. n.)

zwyciężyła chorobę. Co się w czasie najcięższej choroby około mnie działo, nic zgola nie wiem. Mówiono mi tylko, że w czasie choroby odwiedził mnie p. pastor, ale ze strachu, aby się nie zarazić, przy drzwiach zapytał o przebieg choroby i uloił się... Zjadliwie zawsze przeciw mnie pisał artykuły i które były powodem, że ustały raczej wspomogi, jakie mi ze świata katol. w pierwszych dniach mego na Zingście pobytu przysyłano.

Te zapomogi były mi bardzo potrzebne, bo rząd płacił na mnie dziennie 3 mk. podczas gdy utrzymanie na wyspie kosztowało mnie 7 mk. dziennie. O bieżącą i jej opranie, o obuwie i ubiór, o moją rodzinę, której utrzymanie na moich spoczywało barkach, rząd się nie troszczył. Teraz Kreisblatły pisały, że sobie świetnie żyję, że szampany pijam i zjadam same delikatesy,
(Ciąg dalszy nastąpi.)

SEKULARYZACJA W POZNANIU.

Wskutek zagrabienia mienia kościelnego przez rządy zaborcze Kościół katolicki na ziemiach polskich poniósł wprost nieobliczalne straty.

Liga katolicka w Poznaniu wydała ciekawą broszurę, w której podane są dokładne liczby dotyczące zrabowanych majątków kościelnych.

Niemieckie miasta, miasteczka, nawet wsi polskiej, gdzieby ręka zaborców nie była sięgała po mienie kościelne.

Rzućmy tylko okiem na Poznań, stolicę Wielkopolski. Liczba zakonów w tem mieście przed rozszarpaniem Polski była nie mała; było ośm męskich a pięć żeńskich.

Costało się w czasie stuletniej niewoli z własnością kościelną owych zakonów?

Przy kościele Bożego Ciała zbudowanym przez Władysława Jagiełłę w r. 1399 zostali umieszczeni Karmelici trzewicki, którzy w pięknym gmachu klasztornym w późniejszych wiekach utrzymywali dość liczny nowicjat. Rząd pruski w czasie walki kulturalnej rozpedził zakonników — a gmach przeznaczył na składnicę starych mundurów i rupieci. Obecnie mieści się tam szkoła policyjna okręgu poznańskiego; a ogród dość wielki zamie-

niono na warsztat reparacyjny dla samochodów wojskowych.

Bernardyni zostali wprowadzeni w r. 1456 i wzniesli przy pomocy prywatnych funduszy świętobliwego biskupa poznańskiego Andrzeja z Bnina piękny kościół a przy nim klasztor, w którym r. 1696 samych

zakonników mieszkało 80. W r. 1835 rząd pruski usunął zakonników a klasztor zamienił na alumnat uczniów sposobiących się do stanu duchownego. Dziś gmach ten jest własnością państwa i służy za mieszkanie dla kilku profesorów uczących w gimnazjum św. Marii Magdaleny.

Jezuici przybyli do Poznania w r. 1571. Pod ich kierownictwem zbudowano r. 1651 obok kościoła najwspanialsze kolegium na całą Polskę. Po zniesieniu Jezuitów w roku

1773 zamieniono r. 1780 kolegium na szkołę narodową; w r. 1795 po rozbiórce Polski przeszło ono na własność rządu pruskiego. W gmachu tym urzędowała rejencja poznańska, dziś mieszczą się w nim urzędy województwa poznańskiego.

Karmelici bosi zbudowali sobie kościół z klasztorem w r. 1616. Po zaborze kraju kościół prze-



Zakład SS. Sercanek w Poznaniu.
Dziś własność Uniwersytetu Poznańskiego.



Kościół i klasztor Bernardynów w Poznaniu.
Klasztor dziś własnością państwa polskiego (gimn. św. Marii Magdaleny).



Kość. Bożego Ciała i klasztor Karmelitów.
W klasztorze dziś mieści się szkoła policyjna

szedł na użytek gminy ewangelickiej a w gmachu klasztornym umieszczono różne urzędy wojskowe. Dziś kościółek ten jest przeznaczony dla żołnierzy katolików — a w dawnym klasztorze umieszczona jest wojskowa komenda obwodowa.

Reformaci otrzymali przywilej zbudowania kościoła z klasztorem roku 1657; wystawił go własnym kosztem biskup pozn. Tholibowski. W roku 1804 zamieniono klasztor na seminarjum nauczycielskie a od r. 1837 aż do dziś mieści się w nim krajowy zakład dla głuchoniemych.

Z zakonów żeńskich pierwsze przybyły do Poznania Dominikanki, bo już w r. 1283 za Przemysława II. Miały one kościół z klasztorem na ulicy Wronieckiej. Prusacy ów kościół świętej Katarzyny wraz z klasztorem przeznaczyli na składnice towarów. Po wypędzeniu Prusaków w roku 1919 władza wojskowa oraz ówczesna Naczelna Rada Ludowa postanowiły go oddać na cele kościelne; atoli rząd polski polecił posiadłość tę przepisać na fundusz sekularyzacyjny.

Karmelitanki bose sprowadziła do Poznania roku 1667 królowa Marja Ludwika, żona Jana Kazimierza. Klasztoru Karmelitanek po rozbiore Polski przez rząd pruski zniesionego zamieniono

część na lazareet miejski, część zaś na lombard miejski.

Sercanki, które za staraniem arcyb. Leona Przyłuskiego sprowadzono z Paryża, zbudowały w połowie dziewiętnastego wieku obszerny gmach we wsi Górna Wilda, która dziś już jest w obrębie miasta Poznania i założyły wyższą szkołę dla dziewcząt. W r. 1873 rząd pruski zniósł ów zakład. W gmachu klasztornym urządzone przytułek dla kobiet samotnych. Dziś jest on własnością państwowego uniwersytetu w Poznaniu, który w nim umieścił Wydział lekarski.

Jednem słowem niema dzielnicy miasta, w którejby nie napot-

kano śladów i dowodów bezwstydne rabunku własności kościelnej dokonanego przez rząd pruski.

„Dzień Katolicki“ w Poznaniu

w sprawie zastosowania reformy rolnej do ziemi kościelnej.

Na niedzielę 11 bm. zwołała Liga Katolicka delegatów Ligi Katolickiej, Parafjalnych oraz bratnich organizacyj katolickich na obrady w sprawie zastosowania reformy rolnej do dóbr kościelnych.



Kościół i klasztor Dominikanek w Poznaniu.
Świątynia ta i klasztor do niedawna były składnicą towarów.



Kościół i klasztor Reformatów.
Klasztor dziś jest krajowym zakładem dla głuchoniemych.



Kościół i klasztor Karmelitów bosych.
W klasztorze dziś wojskowa komenda obwodowa.

Obrady zagał z ramienia Głównego Zarządu — Sekretarz Jeneralny ks. prałat Prądzyński.

Przez powstanie uczeli obecni — poległych na ulicach Krakowa w obronie ładu Państwowego bohaterów.

Na marszałka Zjazd powołuje wytrawnego bojownika sprawy katolickiej i narodowej p. radcę Berkana, na wicemarszałka p. St. Ponikiewskiego z Drobnina, do prowadzenia protokołu p. Bartkowiaka z Poznania, do prezydium — z Pomorza pp.: Maczkowskiego i Suchomskiego, ze Śląska ks. dr. Maślińskiego, z Wielkopolski p. Turnową ze Słomowa, Czubaka II z krotoszyńskiego, Melosika z parafii owińskiej.

W obradach bierze udział delegat J. E. Ks. Kard. Prymasa ks. kan. Zborowski, około 350 delegatów, 12 posłów i senatorów ze stronnictw większości, poważny zastęp inteligencji zwłaszcza kół prawniczych i uniwersyteckich.

Referaty wygłosili pp.: ks. senator Adamski, posłowie: Kapałczyński, ks. Styczyński, Ozimina.

Po wyczerpującej dyskusji przyjął Zjazd następujące rezolucje:

I. Wstępna.

Katolicy Polacy, delegaci z Wielkopolski, Pomorza i Śląska, zebrani w d. 11 listopada 1923 r. na obradach »Dnia Katolickiego«, wyrażają:

hołd drogiemu wojsku naszemu,

głęboką żałobę poległym bohaterom spełnionego obowiązku,

najgłębszy żal z powodu dokonanej na Majestacie Polski — zbrodni.

Zapewniają Rząd:

że wszystkie jego zamierzenia, skierowane ku utrzymaniu ładu i porządku publicznego i gospodarczego, oraz uzdrowieniu stosunków państwowych, spotkają się ze zrozumieniem i silnem poparciem narodu.

Proszą Rząd, żeby w tych ciężkich chwilach pamiętał, że obok mądrości i siły, potrzeba tym, którzy z woli Bożej rządzą narodami, nadewszystko nadprzyrodzonej pomocy, błogosławieństwa Bożego, zapewnionego tym, którzy szukają najprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego.

II. W sprawie zastosowania reformy rolnej do ziem kościelnych.

1. Zjazd delegatów Ligi Katolickiej województwa poznańskiego — protestuje stanowczo przeciw zakusom ustawowego dysponowania majątkiem Kościoła przed zawarciem układu ze Stolicą Apostolską i uzyskaniem jej zgody:

Konstytucja polska wyraźnie uznaje naturalne prawo Kościoła katol. do posiadania majątku ruchomego i nieruchomego oraz zarządzania nim według swoich praw.

Rozporządzanie majątkiem Kościoła bez układu ze Stolicą Apostolską, jako Głową Kościoła katolickiego i prawowitym właścicielem majątku kościelnego jest naruszaniem praw zarówno Bożych jak i konstytucyjnych.

2. Ustawa o osadnictwie i parcelacji, jest pierwszą od uchwalenia Konstytucji ustawą, wkraczającą w dziedzinę praw Kościoła. Ustawa ta narusza konstytucyjne prawa Kościoła i stanowi dlań przepisy wyjątkowe, niezgodne z brzmieniem Konstytucji. Przelamanie wyrażnych przepisów Konstytucji i przy tej ustawie, otworzy drogę dalszemu bezprawiu i podkopie prawa Kościoła zagwarantowane Konstytucją.

Jako Polacy i katolicy, mamy prawo i obowiązek żądania zarówno od rządu, jako też od posłów, aby

wносили i uchwalali ustawy zgodnie z wyraźnymi przepisami Konstytucji.

3. Pragnąc osłabić powagę Kościoła katolickiego oraz uzależnić duchowieństwo od rządu i sparaliżować działalność jego nie tylko w kierunku religijnym, ale i narodowym, dokonały państwa zaborcze grabieży na Kościele katolickim, wywłaszczając go częściowo lub zupełnie z ziemi, stanowiącej jego niezaprzeczoną własność od wielu wieków lub zabierając ją pod zarządek państwowy.

Kościół katol. ulegał przemocy, nie zrzekł się jednak własności do zabranych majątków.

Państwo polskie, przejąwszy po zaborcach majątki kościelne, winno je przywrócić prawowitemu właścicielowi — Kościołowi katolickiemu.

4. Zamiary zabrania drogą wywłaszczenia bez woli Kościoła i bez pełnego odszkodowania reszty, ziem kościelnych na parcelację, są dalszym ciągiem bezprawia, popełnionego przez zaborców i stanowią nowy zamach na prawa naturalne i konstytucyjne Kościoła katolickiego w Polsce.

Doświadczenie wiekowe wykazało, że jednym z głównych warunków pożytecznej działalności Kościoła jest duchowa i materialna niezależność jego instytucji i duchowieństwa od zmiennych wpływów rządu i partii politycznych.

Niezależność materialna umożliwiała duchowieństwu pod zaborem niemieckim nie tylko skuteczną obronę ideałów religijnych, ale i wielostronną działalność nad rozbudzeniem i podtrzymaniem narodowego ducha polskiego, za którą to pracę państwo polskie zamierza wynagrodzić duchowieństwo kat. — zabranie tej ziemi, która stanowi podwalinę jego duszpasterskiej, narodowej i społecznej działalności.

Zjazd wyraża głębokie przekonanie, że zagwarantowanie tej niezależności instytucji kościelnych i duchowieństwa jest uposażeniem oparte o ziemię.

5. Z zaboru ziemi kościelnej na parcelację uzyska korzyści kilka rodzin, za to, o ile rząd nie będzie mógł wyposażyć duchowieństwa albo wyposaży je niedostatecznie, co przy stanie finansów Polski dzisiaj jest więcej niż prawdopodobnem, ciężar utrzymania duchowieństwa spadnie poza świadczeniami w podatkach państwowych na ten cel, na wszystkich parafian, w postaci podwyższonych z konieczności poborów za posługi kościelne.

Tym sposobem za korzyści uzyskane przez jednostki, spadną tym większe ciężary na ogół parafian, a co gorsza, wskutek nowych ciężarów pogorszą się stosunki między wiernymi a duszpasterzem.

My jako przedstawiciele ogółu parafian, żadną miarą godzić się nie możemy na nowe ciężary, któreby stały na nas spazem miały w czasach największej drożyzny.

6. Zjazd Katolicki staje w obronie woli przodków i ojców naszych. Od wielu wieków z woli zmarłych od dawna fundatorów parafii — ziemie kościelne zapewniają Kościołowi katol. niezależną i swobodną działalność.

Wolę fundatorów, szanowaną przez tyle wieków, a uszanowaną nawet przez zaborców — i nowa Polska uszanować powinna.

Od posłów naszych i stronnictw, które popierałyśmy przy ostatnich wyborach żądamy, aby stanęli w obronie Kościoła katol. i aby żadną miarą nie zgodzili się na czyn, który w oczach ludu katolickiego nosi słuszenie cechę świętokradztwa i błogosławieństwa Bożego — Polsce z pewnością nie przyniesie.

7. Zjazd wyraża niezłomną nadzieję, że stronnictwa obecnej większości parlamentarnej naprawia

krzywdy wyrządzone Kościołowi katol. przez zaborców i do dawnych krzywd nie dodadzą nowych.

Zawarty między stronnictwami rządowymi układ i na tej podstawie wniesiony projekt ustawy parcelacyjnej stanowi prawo wyjątkowe, wymierzone głównie przeciw Kościołowi katolick. i posuwa się w kierunku pokrzywdzenia Kościoła, nawet dalej, aniżeli pierwsza ustawa o reformie rolnej, a stawia Kościół katolicki gorzej, aniżeli obcokrajowców i sprzedawczyków.

Wobec tego przypomina Zjazd z jak największym naciskiem interesowanym posłom i stronnictwom, że w czasie wyborów zobowiązywali się, że niezłomnie stać będą na straży praw i swobód Kościoła katolickiego.

Dzisiaj — w obliczu projektu o zabraniu ziem kościelnych na parcelację, nadszedł czas zobowiązania.

Posłom duchownym i świeckim, którzy mężnie katolickiego bronili stanowiska, wyraża Zjazd zaufanie i uznanie.

O godz. 3-iej po południu zamknął p. marszałek obrady.

Ku czci św. Józafata.

Kościół katolicki w Polsce obchodził w połowie listopada b. r. trzechsetną rocznicę śmierci męczennika wielkiego Patrona naszego narodu św. Józafata Kuncewicza.

W katedrze poznańskiej odbyły się w piątek i sobotę dnia 9 i 10 b. m., solenne nabożeństwa, msze św. wobec wystawionego Najśw. Sakramentu oraz uroczyste nieszpory, w których uczestniczył J. E. Ks. Kardynał-Prymas.

W niedzielę dnia 11 celebrował pontyfikalną sumę J. E. Ks. Kardynał-Prymas w otoczeniu licznych duchowieństwa. Podniosłe kazanie o św. Męczenniku który około Kościoła i narodu polskiego niespożyte położył zasługi, wygłosił ks. radca E. Jęsień.

Po skończonej sumie udzielił J. E. wiernym arcy-pasterskiego błogosławieństwa, poczem zaintonował »Te Deum«, który odśpiewał kler oraz rzesza wypełniająca po brzegi czcigodną świątynię.

Encyklika papieska ku czci św. Józafata Kuncewicza.

W encyklice z 12 b. m. papież, nawiązując do wzniosłej zasady jedności, którą Chrystus uważał za podstawę Kościoła, przypomina schizmę, która odebrała większą część kościoła wschodniego od zachodu i dodaje, że Bóg dla konsolidacji dzieła przywrócenia jedności Kościoła, postanowił ją przypieczętować męczeństwem. I oto biskup Józafat Kuncewicz, należący do słowiańskiego obrządku wschodniego, zabity został w obronie jedności Kościoła w dniu 12 listopada 1623. Papież wspomina tę rocznicę, aby wykazać swoje uczucia Ojca i Najwyższego pasterza dla Słowian obrządku wschodniego, wychwała wielkiego męczennika, którego krew przypieczętowała jedność Kościoła i spowodowała nawrócenie morderców. Kościół rzymski, powiada encyklika, dążył zawsze do poszanowania, zachowania i obrony godnych czci obrządków, które wschód chrześcijański odziedziczył przed wiekami po ojcach. W zakończeniu papież poleca modlitwy i wskazuje trzy źródła łaski Boskiej.

NIEUBŁAGANA PRZESZŁOŚĆ

przez Dorotę Gerard.

Przełożyła z angielskiego Anastazja Miłkowska.

(Ciąg dalszy.)

Skorzystawszy z pierwszej okazji, skierował się w stronę klombów róż.

— Proszę mi wybaczyć — rzekł kłaniając się pokornie przed swoim szefem — wiem, że jest to wielka śmiałość z mej strony, ale okoliczności... sądzę, że mam rację donosząc panu, że pan Vogler spaceruje po ścieżce koło ogrodu, był tam przed pięciu minutami.

Pan Gairdner wyprostował się, chcąc popatrzeć na mówiącego. On nie lubiał Beesly'ego jak i jego pochylonego karku.

— Czy jest? — zapytał prędko, poczem uspokoiwszy się, dodał z pół uśmiechem. — Co mnie to może obchodzić? Przecież nie zamierza zostać włamywaczem?

Powiedziawszy to, za chwilę żałował, że to powiedział. Ta uwaga zdawała się raczej przykrą dla niego i powinna była pozostać przy nim.

Beesly zaśmiał się zadowolony.

— Nie wiem, czem zamierza zostać, ale zdaje mi się, że on widocznie chciał zobaczyć kogoś innego, a nie mnie...

— Dziękuję za wiadomość, ale zdaje mi się, że jest bez znaczenia — rzekł p. Gairdner, zabrawszy się do pracy z nożycami ogrodowymi i zwróciwszy plecami do Beesly'ego.

Zacieżyło to jednak nad tym przygnębionym ojcem... rzecz zdawała się dość ważna... i tak jak Beesly'owi, wydawało mu się, że tu Nella była w znowie.

Czyniąc jak uważał za stosowne, a czego by nie zrobiła śp. jego żona, po odejściu ostatniego gościa, bez straty czasu, zawołał córkę do swego pokoju.

— Prawda, że nie krępowałem twej swobody Nello? — zaczął badanie.

— Tak, papo — odpowiedziała zdziwiona.

— Zatem sądzisz widocznie, że możesz sobie naznaczać schadzki z osobą, już wiesz o kim mówię... ale tego nie mogę uwzględnić.

— Schadzki? Z kim?

— Tylko bez tej niewinnej minki! Z kim, jeżeli nie z panem Voglerem, którego widziano koło ogrodowej furtki przed godziną.

Nagle zaczerwienienie się Nelli i błyszczące jej oczy mogły jedynie utwierdzić pana Gairdnera w jego przypuszczeniu.

— Pan Vogler? Tu? Koło ogrodu? Dziś? — rzekła szybko i wesoło.

— Chciałabyś, żebym uwierzył, że nie o tem nie wiesz?

— Gdybym o tem wiedziała papo, bądź pewien, że pan Vogler nie byłby się samotnie przechadzał po tej ścieżce. I nie byłaby to schadzka, to do mnie niepodobne. O nie, papo! Ja nie żartuję i zaręczam ci, że gdyby pan Vogler chciał się ze mną widzieć, lub ze mną mówić, nie odmówię mu tego.

Szczerść tego wyznania aż nadto przekonała pana Gairdnera, że się mylił w swoich przypuszczeniach.

Gdy Nella wyszła, była zdecydowaną odtąd osobą biesiadniczą pilki, które wypadały po za mur,

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W PRUSKIM ARESZCIE.

OBRAZEK SCENICZNY Z CZASÓW WRZESIŃSKICH.
NAPISAŁA IRV... STABLEWSKA.

(Ciąg dalszy.)

Starszy z rzemieślników (poważnie).
Ot! czegośmy się wszyscy doczekali!...
Dzieciom się małym teraz w główkach pali,
I Bóg wie, dokąd żal ich doprowadzi! —

Poprzednia kobieta.

U nas, aż wrzało wczoraj wśród czeladzi.
Więc strach mnie chwyta o biedne pisklęta,
Kto uspokoi serca zaleknione?
Przed nową krzywdą, kto weźmie w obronę?
Kto do kościoła powiedzie na święta,
Do snu ułoży, odziać się pomoże?

Trzeci rzemieślnik (wchodzi i posłuchawszy co mówią — zwraca się do kobiet):

Kobiety! czyście przepomniały może,
Że Bóg nad niemi czuwa dniem i nocą?
Nie trza się lękać, narzekać na dołę,
Pan sprawiedliwy liczy smutki, bole,
I udreżonym przychodzi z pomocą.
Łzy niewiniątek i matek jak rosa
Spłyną na ziemię, poruszą niebiosy...
Ten ciężki smutek, co wam płacz wyciska,
Błogosławieństwem spadnie na dzieciśka.

Pierwszy rzemieślnik.

Niech żaden z nas tu nadziei nie traci...
Czyli to mało mamy możliwych braci?

Od brzegów Warty, aż po Wisły brzegi,
Przez bory Litwy i Kujawskie siola —
Gdy się rozlegnie płacz, co pomsty woła,
Serc litościwych zbudzą się szeregi!

Czwarta kobieta (dotąd milcząca).

Zbudzą się, mówisz?... ha! ja się nie boję
Głodu dla dziatwy... lecz się niepokoję,
By ich do jakiej »szuli« nie zabrano,
Luterskiej wiary w serca nie wpajano.
Obrękle rączki zagoić się mogą — — —
Lecz gdy się w duszach rozkrzewi złe ziarno.
Kto je wytepi? Kto wiarę przywróci?
Jeśli im chłosta znów zagrozi sroga,
Czy się nie zlekna?... czyli nie upadną?
Ta myśl mnie strasznie gnębi, boli, smuci...
Boć dla nas biednych najmiłszą pociechą
Widzieć dziecińcy zebrane pod strzechą...
A ta nauka, te książeczki szkolne,
Modlitwa polska i pacierze wspólne.
To nasze wszystko: szczęście, radość, chwała!
Nasze bogactwo! Jabym wyplakała
Te biedne oczy umęczone życiem,
Gdybym się takich skarbów wyrzec miała!...
Jabym się mogła zmienić w lwicę straszną,
Co broniąc szczeniąt swoich, rozszalała —
Puszcze przejmując swem złowrogiem wyciem...
I prędzej mogła patrzeć, jak krew własną
Do trumny kładą... niżli oddać dziecię
Wrogom — i dać je jego...

(Dokończenie nastąpi.)

Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu

poleca z cyklu

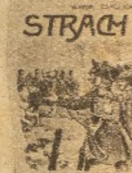
„Dla wszystkich“

wyбір opowiadań i powieści obyczajowych.

- | | |
|--|---|
| 20. Bałucki M. Latawica. Nowela. Stron 51 36000,— | 24. Gomulicki W. Strach. Opowiadanie żołnierskie. Stron 28 24000,— |
| 21. — Za późno. Nowela. Stron 54 36000,— | 25. — Syrena. Opowiadanie. Str. 23 24000,— |
| 51. Gawalewicz M. Sprawa honorowa. Z opowiadań sekundanta. Str. 90 78000,— | 27. — Zakazane. Opowiad. Str. 32 24000,— |
| 52. — Joël. Obrazek z życia wyspiarzy fryzzyjskich. Str. 47 42000,— | 28. — Dlaczego mój znajomy nie mógł dotąd „pism“ swoich napisać. Humoreska. Str. 36 18000,— |
| 34. Gliński K. Przekłety ród. Nowela. Str. 96 54000,— | 29. Jasiński J. K. Dawni ludzie. Str. 63 48000,— |
| 35. — Ave. Nowela. Str. 82 48000,— | 31. Morawska Z. Skarbiec Faraona. Opowieść egipska. Str. 65 48000,— |
| 41. — Wielki szlem. Wujaszek. Nowela. Str. 38 30000,— | 32. Orwicz J. Gołębie. Szkic powieściowy z początku IV w. po nar. Chr. Pana Str. 84 54000,— |
| 44. — Murlaj. Nowela. Stron 28 30000,— | 33. — Cyrograf. Nowela. Str. 48 36000,— |
| 45. — Kowalowa góra. Na widocie. Nowele. Str. 30 30000,— | 37. Wierzbński M. Księżyna. Opowiadanie z r. 1848. Str. 30 24000,— |
| 49. — Pan radca. Filipek. Nowele. Str. 52 36000,— | 46. — Pieśń Marcina Wilczka. Nowela. Str. 38 24000,— |

Wydawnictwo „Dla wszystkich“ przyjęły prasa i publiczność bardzo przychylnie, ponieważ wybór nader ciekawych i pouczających opowiadań starannie jest dokonany, ceny przytem bardzo niskie i dla każdego przystępne. Książeczki te przeznaczone są dla szerokiego ogółu i powinny znajdować się w ręku każdego czytelnika.

Ceny podane w markach polskich służą tylko dla informacji; wobec panującej drożyzny mogą ulec zmianie.



Głosy czytelników o „Przewodniku“.

Z okazji ostatniej dopłaty wielu czytelników „Przewodnika Katolickiego“ dopisało na kartce nadawczej gorące słowa uznania, zachęty i życzenia błogosławieństwa Bożego. Nastąpiła serdeczna wymiana zdań i uczuć.

Poczuwamy się do miłego obowiązku podziękować wszystkim Sz. Czytelnikom za ich trud, wydatek i życzliwość i prosimy o dalsze gorliwe popieranie naszego pisma.

W kilku numerach „Przewodnika“ podamy wyjątki z niektórych listów i kart nam nadesłanych świadczących o niezwykłym przywiązaniu Czytelników do „Przewodnika Kat.“. Są one potężnym bodźcem dla Wydawnictwa i redakcji do dalszej zbożnej pracy dla dobra Kościoła i narodu.

Z radością donoszę, że nadesłane „Przewodniki“ otrzymałam. Z pisma tego jestem **bardzo zadowolona**; rzadko znajdzie się tak **pouczające i piękne pismo**. Będę chętnie rozszerzała dalej „Przewodnika“.

Toruń, 26. 9. 23.

Jadwiga Smoczyńska.

Proszę o przysyłanie nadal „Przewodnika“. Pismo jest **bardzo zajmujące**.

Witkowo, 28. 9. 23.

P. Matausz.

Z radością stwierdzam odbiór zaległych „Przewodników“, gdyż pismo to **czytam bardzo chętnie**.

Nadole, Pomorze 23. 9. 23.

Antoni Demski.

Chętnie składam dopłatę. Redakcji niechaj Bóg dopomaga w **pożytecznej pracy**.

Kuźnica pod Grodnem, 22. 9. 23. Czesław Sroka.

Za nic w świecie nie rozstałabym się z kochanym „Przewodnikiem“. Lepiej odmówić sobie jakiej przyjemności, a mieć co tydzień „Przewodnika“.

Łódź, 24. 9. 23.

J. Kowalewska.

Przesyłając prenumeratę życzę „Przewodnikowi“ jak **największego rozkwitu** zarówno zwiększenia treści pisma jakoteż ilości prenumeratorów, nadmieniam przytem, iż staram się o powiększenie liczby abonentów, a nawet już udało mi się kilku zdobyć, dwóch księży i dwóch panów.

Ustronie w Radomiu, 21. 9. 23.

Leon Makosa.

Czy są **roczniki poprawne** tego pisma, chciałbym sprowadzić.

Hruzdowo, Ziemia Wileńska, 17. 9. 23.

Ks. Sykstus Hanusowski.

Spodziewam się wkrótce zyskać jeszcze kilku abonentów, a dla jednego z nich Redakcja zechce przesyłać gazetę do Francji. Cieszę się, że będzie miał **dobre polskie pismo**.

Dziedzice, 17. 9. 23.

Marek Rudolf.

Jakkolwiek bardzo lubię „Przewodnika“ i z utęsknieniem go wyczekuję, sama będę zmuszona go się wyrzec dla zbyt dla mnie wygórowanej ceny. **Z bólem serca** muszę się z gazetą rozstać.

T., 10. 9. 23.

X. X., Urszulanka.

Uwaga!

Dla Sz. Czytelników naszych przygotowujemy w przyszłym numerze **wielką a miłą niespodziankę**.

Kto dotychczas dopłaty w kwocie 50 000 mk. nie złożył, winien to **bezzwłocznie uczynić**.

W myśl zapowiedzi naszej, a za zgodą Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu, **pobierać będą listowi w dniach od 21—26 listopada rb. od**

abonentów pocztowych

pisma naszego dopłatę do prenumeraty na bieżący kwartał w wysokości 50,000 marek za egzemplarz. Czytelników pisma naszego prosimy usilnie, by nie utrudniali pracy poszczególnym urzędom pocztowym uiszczając się wczas z dopłaty.

Co słyszać z polityki?

Przeciw państwu.

Ataki »lewicy« rozszerzone zostały na państwo polskie. Próba zamachu przeciwpaństwowego była walka na ulicach Krakowa, w której obok **nieświadomych robotników** brali udział **wyćwiczeni bojowcy i sojusznicy** ich, o czem pisał **dzienniki** krakowskie, **Przywódcom** polskiej partii socjalistycznej chodziło głównie o **obalenie rządu**, ale ich »gorętszym« **podkomendnym** uśmiechała się **„republika krakowska“**, jako pierwsza zwiastunka bolszewii w Polsce. Udało się jednak rządowi przywrócić spokój. Kolejarze **powrócili do pracy**, **coinięto** pobór opornych do wojska. **Zarzewie** walki tkwi jednak dalej. Socjaliści **nie wyrzekli się ataków**. Raz jeszcze podkreślamy: wolno im to robić w sejmie, **nie wolno drażnić tłumów**, w którym jest dużo biedy prawdziwej i spora garść sprzedajnych komunistów. **Nie wierzymy**, aby polska partia socjalistyczna mogła zwyciężyć. Zwyciężyć ostatecznie mogłaby tylko komuna z pomocą Moskwy. Ale rząd polski **czuwa** i społeczeństwo zachowywa ostrożność. Byłe przetrwać ten czas **najgorszy**. Istotnie doba naprawy skarbu musiała się odbić ujemnie na bycie szerokich warstw pracujących. Rząd **zaciśnął** mieszek, aby już w przyszłym roku **nie drukować** marek. Cóż z tego, żeby przyznał tryliony kolejarzom: **rzuceniem** tej masy papierków wywołałby jeszcze większe **obniżenie** marki czyli jeszcze **straszniejszą** drożyznę. Z zaciśniętymi zębami **przetrwajmy** obecne przesilenie. Rząd go nie wywołał, przeciwnie, dopiero ten rząd **zdobywa** się na **szybką** **naprawę** skarbu. Troska o finanse sprawiła, że rząd nie przeciągał ani nadużywał swej przewagi nad motłochem krakowskim. Chodzi rządowi o **zauwaganie** zagranicy do Polski. Gdyby wybuchła dłuższa walka uliczna, nikt obcy nie udzieliłby nam kredytu. Przywrócenie jak najprędzej spokoju było tedy **koniecznością**.

Budżet.

Teraz sejm zaprzątnięty jest głównie **budżetem**. Przyjęto na całym świecie, gdzie istnieją sejmy, że z każdej partii poseł **referuje** na ogólnem posiedzeniu sejmowem jakiś **dział** z budżetu czyli **zdaje sprawę** i **wyjaśnia** na co pójść mają wydatki, a z czego płyną dochody. W zaślepieniu swoim lewica **nie chciała** się podjąć referowania przed sejmem ani jednego działu, mniejsza o to, ale jej postawa wskazuje, że nie chodzi jej o dobro państwa, jeno o **zmiażdżenie** rządu wszelkimi sposobikami. Nie będziemy prorokowali długowieczności rządu. Stwierdzamy, że partie, które rząd popierają, raczej **zbliżyły** się do siebie. Natomiast w lewicy panuje **rozterka**. Narodowa partia robotnicza **nie we wszystkich szturmach** popiera p. p. s. Żydzi są nad wyraz **ostrożni i, nie głosując** z lewicą, już tem samem rządowi **zapewniają** **znaczniejszą** większość.

Polityka żydowska.

Polityka żydowska jest **zrozumiała**: w razie »czterwonego« zwycięstwa część Żydów poniosłaby duże **straty**. W razie zmiażdżenia w drodze rewolucyjnej »czterwonych« żywiołów czyli w razie **triumfu** „faszystów“ (co prawda to oni w Polsce dopiero są w powiatach) Żydzi również **dużoby stracili**. Więc Żydki **milczą**, wycofują się, a nawet dają do zrozumienia panu ministrowi skarbu, żeby go objuczyli najlepszymi walutami, gdyby rząd im przyznał rozmaite prawa. Oferty żydowskie zostały bez odpowiedzi. I jeszcze jedną troskę mają Żydzi polskie: to **awantury w Niemczech**. Tam tłum cały spadek marki im przypisuje wraz z takimi dodatkami jak chleb za setki miliardów. W Bawarii a potem w Berlinie odbyły się **gromadne wypędzania** i **bicia** żydków, aż wkońcu potomki Mojżesza zwróciły się o **ochronę** do polskiego poselstwa.

Zamachy jednolitości.

A w Niemczech nie widać końca wrzenia. Jak już wiadomo z »prawej« strony **przewodził** awanturczym żywiołom Bawaria. Niezbyt dawno Ludendorff, były kierownik sztabu armii niemieckiej otrzymał **obywatelstwo** bawarskie i teraz wykryło się dlaczego. Oto ni mniej ni więcej po to, aby obalić rząd bawarski i samemu **zająć** miejsce ministra wojny. Pewnego dnia uzbrojeni narodowcy uwięzili w Monachium rząd i komisarza państwowego Kahra i **ogłosili** rząd **samozwańczy**, który miał władzę swoją **rozciągnąć** na całe Niemcy. Kahr, który sprzyjał zamachowcom wkrótce oprzytomniał, i z pewnym generałem bawarskim nazajutrz po zamachu **zwrócił** się przeciw Ludendorffowi i Hitlerowi, właściwemu **wodzowi** narodowców. Po zaciętej walce zamachowcy **ustąpili**. Dziwna rzecz jednak, że otoczeni ze wszystkich stron zdolali się przebić przez szeregi oblegające, wódz ich **uniknął**, a Ludendorff wzięty do niewoli wypuszczony został **na wolność**. Wprawdzie stanął przed sądem **doraźnym**, ale ręczyć można, że jego **głowa** wicherzycielska **nie spadnie** mu z karku. Dokładnie nie wiadomo, co spowodowało Kahra do walki z narodowcami, skoro on sam jest narodowcem. Już z Hitlerem mieli iść na Berlin, już Prusaki z trwogą szęptali: »Die Bayern kommen«! (Bawarczycy idą!) już prezydent Ebert siodlarz z zawodu, naprawiał siodło pod oldenburską kołbę, już Stresemann oglądał się na latawiec, gdy wtem Kahr, wróg jego jawny, ocalił mu życie i krzesło kanclerskie. Ale na tem **nie koniec**. Kronprinz, najstarszy syn Wilhelma **wrócił** do Niemiec i **osiadł** na Śląsku. Przyjemny sąsiad! Wprawdzie zaprzysięga się, że **nie będzie spiskował**, Trudno mu uwierzyć. Cel jego przyjazdu nie jest jasny. Podejrzany, że przybył, aby **zrobić konkurencję** księciu Ruprechtowi bawarskiemu. Prusacy nie chcą mieć cesarzem Bawara i dlatego kanclerz Stresemann **przywolał** kronprince do kraju.

Zbliżenie.

Wypadki w Niemczech nastroili obawą nawet flegmatycznych Anglików. W tej chwili widać **zbliżenie** między Francją a Anglią. Coraz głośniejsze mówi się o **jedności**. Oba rządy **protestowały** w Berlinie przeciw powrotowi synalka Wilusowego, oba rządy ostro domagały się **zaprzestania** zbrojeń tajnych, na co są **pieniądze**. Podobno nawet Francja **powołała** pod broń żołnierzy, gdyż **nie ścierpi** powrotu monarchii w Niemczech. Ten powrót i nam groziłby **odebraniem** Śląska, Gdańska i Pomorza. Rosja jest w dalszym ciągu **niepewna**. Wysłannik moskiewski Kopp, który z rządem polskim miał **podpisać** umowę o prawo **przewozu** przez Polskę do Niemiec, **z niczem** wrócił do bolszewji. Rząd nasz bowiem godzi się na przewóz **towarów**, nie chce jednak pozwolić na przewóz **bronii** dla podtrzymania **zbrojnego** czy to Niemiec czy Rosji.

Nie puszczaj dłużnika!

Wkońcu wspomnieć się godzi o nieudanej sprawie **odszkodowań niemieckich**. Już się zdawało, że mocarstwa z udziałem Ameryki ostatecznie **rozpatrzą** co Niemcy mogą zapłacić i jak im **pomóc** w zapłacie. Ale Pułkare **wyjaśnił**, że na posiedzeniu panów rzeczoznawców **nie wolno** będzie poruszać **okupacji** Rury, dalej wszystkie umowy Francuzów z przemysłowcami niemieckimi pozostaną w mocy, po trzecie biegli **nie zaniejszą** należności od Niemiec, ich zadanie polegać będzie tylko na **ustaleniu**, co teraz Niemcy **mogą** płacić.

Wiadomości kościelne.

Ojciec św. Pius XI mianował p. Mieczysława Chłapowskiego z Kopaszewa komandorem orderu św. Grzegorza a p. Edwarda Potworowskiego z Goli szambelanem dworu papieskiego.

Odezwy i zawiadomienia.

— **Poszukuje się** dwóch córek Franciszka Głowinia, Anny i Anastazji, które w r. 1914 na wiosnę wyjechały do gubernji kałiskiej, gdzie je zaskoczyła wojna. Podobno obecnie znajdują się w Poznaniu wzgl. w okolicy Poznania. Anna ma lat 27, Anastazja nieco starsza. Środkami rodzice mieszkający w Łotwie proszą o wskazanie miejsca ich pobytu. Doniesienia prosimy skierować do Redakcji „Przewodnika Katolickiego”.

— **Prośba**. Miesiąc jeszcze do uroczystości Świąt Bożego Narodzenia a dzieci już marzą i rozmawiają między sobą o gwiazdce. Nawet najbiedniejsze, do których należą sieroty Zakładu w Mielżynie, cieszą się nadzieją, że może i tego roku spełnią się ich dziecięce życzenia. Iż to książek, lalek, zabawek lub gier niepotrzebnych lub uszkodzonych zabiera miejsce w naszych domach, o wspomnijmy o tych biednych dzieciach żyjących tylko wspomnieniem gwiazdki w rodzinnym domu i ofiarujmy te drobizgi dla nich a osuszmy wiele łez tęsknoty tym prawdziwie biednym dzieciom. Książki, zabawki lub cośkolwiek z ubrania prosimy uprzejmie złożyć w składzie towarów krótkich u p. Biskupskiej przy ul. Nowej 11, za co już naprzód dziękują — Siostry Dominikanki.

— **Miljonówek**. Dnia 10 listopada r. b. wylosowano numer 2 840 850.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

P. Ryfa J., Zagorze. O ile nam wiadomo, istnieje w Poznaniu Biuro patentów. Tam winien się Pan zgłosić. — J. Karpiński, Sallaumines. Kartę odebrałszy i oddaliśmy do księgniarni naszej, która żądane książki wyśle. — P. Ludk. w P. O ile Pani żądała w miesiącu zwrotu, to Pani ma prawo żądać stosownego odszkodowania. Dotychczas jeszcze istnieje ochrona lokatorów. Może mu wypowiedzieć, ale musi postarać się dla niego o inne mieszkanie. — P. Józef K., Koźmin. Nazywa się Henryk Ford; Michigan U. S. A. — P. Śląski, Warszawice. Główna siedziba w Oświęcimiu (Małopolska). — Wład. Fiejtter. Znaczki oddajemy na cele misyjne.

Kalendarz.

25 listopada. Niedziela — Katarzynę, panny. — 26 listopada. Poniedziałek — Konrada, biskupa. — 27 listopada. Wtorek — Walerjana, biskupa. — 28 listopada. Środa — Rufina, męczennika. — 29 listopada. Czwartek — Saturnina, biskupa. — 30 listopada. Piątek — Andrzeja, apostoła. — 1 grudnia. Sobota — Eligjusza, biskupa.

Adoracje Najśw. Sakramentu mają następujące parafie: Niedziela: Potarzyna. Poniedziałek: Rusko. Wtorek: Poznań (w kaplicy św. Józefa). Środa: Zielonawieś (dek. Jutrosin). Czwartek: Poznań (na św. Łazarzu). Piątek: Maniewo (dek. obornicki). Sobota: Żydowo i Gniezno (w kośc. św. Wawrzyńca.)

Mniej Pani pieniędzy wydaje,

jeżeli zamiast małowartościowej kawy **zbożowej** używa Pani czystego **Enrilo** bez żadnych domieszek. — **Enrilo** zastępuje i kawę ziarnistą w zupełności. — Przytem jest **Enrilo** silniejsze, smaczniejsze, wydajniejsze, a co zatem idzie i w użyciu nadzwyczajnie tanie. — Sława światowa wytwórców **Henryka Francka Synowie, Skawina Kraków**, ręczy za jakość tej specjalności.

Enrilo.

WALNE ZEBRANIE

podpisanej Spółdzielni odbędzie się
w **ŚRODĘ, dnia 28. listopada 1923**
o godz. 2-giej po połud. w lokalu bankowym.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1922.
2. Uchwały co do podziału zysku.
3. Przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
4. Sprawozdanie z rewizji patronackiej.
5. Wybór 8 członków Rady Nadzorczej.
6. Uchwała kompetencji Rady Nadzorczej i Zarządu przy udzielaniu pożyczek i przyjmowaniu wkładów.
7. Zmiana statutu i to §§ 11. i 12.
8. Wnioski bez uchwał.

(79)

Bank Ludowy Spółdz. z odpow. niogr.
w **Pobiedziskach.**

Rada Nadzorcza — T. Pagowski, prezes.

KTO CIERPI

na reumatyzm, ischias (ból w biodrach),
podagry, ból w krzyżach, ból głowy, zę-
bów i muszkułów, postrzał, wywichnię-
cie, przebiegnięcie, choroby nerwowe i żo-
ładka, kurecz żółtawkowy, zemdleńie, in-
fluenza i t. d. niech używa

(78)

„Bukol”

który działa niezawodnie.
Do nabycia we wszystkich aptekach,
a gdzie go nie ma, wysyła firma

„Bukol”

CHEM-FARMAC. LABORATORJUM
Stanisław Bukowski, Poznań,
ulica Dąbrowskiego 25a.

Uprasza się zwłaszcza ściśle na firmę

„Bukol”

Wielki wybór

tanich mebli

poleca

(954)

Józef Hilscher

Poznań, ulica Żydowska 31
i Górna Włda 54.

Pojedyńcze oraz kompletne wyprawy.

NA RATY.

GOTOWE MĘSKIE I DAMSKIE UBRANIA I OBUWIE

POLECA

TOWARZYSTWO POPIERANIA
WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ
POZNAŃ, UL. ŚW. MARCINA 14

TELEFON 13-35.

(77)

Bank Ludowy w Krotoszynie

zap. spółdzielnia z niogr. odpow.

załatwia wszelkie transakcje bankierskie

a mianowicie:

otwiera rachunki bieżące i czekowe,
udziela pożyczki lombardowe i za poręczeniem,
dyskontuje prima-weksle,
przyjmuje oszczędności i depozyty

(płacąc procent podług umowy).

Zakupuje obce waluty i uskutecznia przekazy zagran.,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży papierów war-
tościowych,
reguluje hipoteki i ściaga pretensje kupieckie,
wydzierżawia kasety w ogniotrwałym skarbcu na
dogodnych warunkach.

Lokal kasowy znajduje się we własnym budynku

przy ulicy Piastowskiej 30, tuż przy poczcie. — Telefon 121,

Godziny kasowe: od 9—114-6

(w sobotę po południu zamknięte).

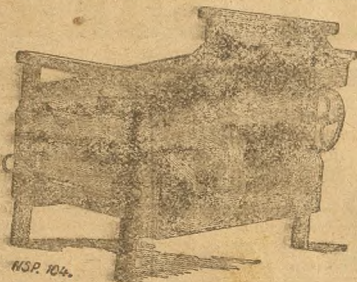
(76)

ZARZĄD:

J. Cieślowski.

St. Lisiak.

L. Gibasiewicz.



Chcesz osiągnąć
wyższą cenę za
ziemiaki, gatun-
kuj je i czyść na
sorto-NSK
wniku

wyrobu fabryki
maszyn (82)

Nitsche i Sp.

w Poznaniu,
Św. Marcin 33.

Przyjmuje się wpisów nowych uczniów
do 1, 2 i 3 klasy wstępnej (948)

Szkola przyg. do gimnazjum
ul. Wrocławska 26-30 III pr.

Baczność!

Baczność!

Najtańsze obuwie

Męskie czarne, brązowe
damskie wysokie
czarne, brązowe
damskie niskie (89)
czarne, brązowe

czarne, brązowe
chłopięce
dziewczęce
dziecięce

Wielki wybór! Ceny najniższe!

L. Fórmański,

Poznań, Wrocławska 25, (nar. Kramarskiej).

Polacy i Polki

Popierajmy się nawzajem
kupujemy u chrześcijan!

Z powodu zbliżającej się zimy, nie zwa-
żając na tak szalone drożyznę, podję-
liśmy się wysłać każdemu, kto zamowi,

7 sztuk rozetek w dobr. gatunku towar mocny.

Wysyłamy za przesłaną nam z góry po-
łową gotówki po następującym adresie: 3 m-
etry na ubranie męskie, 3 metry na ko-
szulę, 2 metry na spodnie, 2/3 metra
flaneli na halkę, na 1 bluzkę, 1 ciepłą
czapkę na głowę, 1 parę skarpetek. Cały
ten komplet koszt. obecnie tylko 10,000.00
mkp. Resztę got. płaci się przy pobraniu
paczki. W razie towar nie podobna się,
przyjmujemy z powrotem i wracamy pie-
niądze — Prosimy adresować: (84)

Chrześcijańska Sprzedaż Manufaktur
i Galnt. 51. Truszkowski, Łódź,
skrzynka pocztowa 220.

10% obniżone

ceny materjałów su-
dennych z czystej i
nowej wlny, na ubra-
nia i płaszcze męskie
i damskie poleca (27)

„Samodział”

Poznań, Wrocławska 9,
telefon 37-44.

Tamże wymienią
wełnę brudną i myją
na materjały surowe
6-9 metr. za 100 f. i na
włóczki do pończoch

Potrzebna od 15. 12.
ewent. przedzaj (96)

Wielka dzianina
jako poleca

do pomocy służącemu.
Musi znać pranie i pra-
sowanie. — Zgłosz. do

Dom. Piotrowo
poczta Brzeziny
pow. Poznań-wschód.

Kwiaty

z papieru

któ może
stałe dostawiać?

Zgłosz. z podan-
iem pod nr. 85 do
Przewod. Kato.

Pomocnik

ogrodniczy

oraz uczeń

potrzebni są (86)

natychmiast.

W. Krzywosądzki,

Szamotyły.

Pielegniarz

do leczenia płucno chorych, tylko kawaler
potrzebny zaraz. Zgłoszenia przyjmuje (87)

Administracja lecznicy

w Lecznicy pod Obornikami.



Polecam po cenach najkorzystniejszych

artykuły męskie

ORAZ

kapelusze i czapki

w wielkim wyborze.

(42)

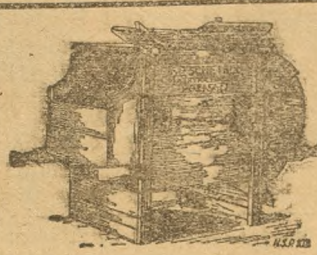
Przyjmuję kapelusze do przefasono-
wania na najnowsze fasony.

Adam Pietrzykowski

Poznań, Wielka 8, przy Starym Rynku.

Obelgę rzuconą na
p. Marian-
nę Brędę z „Sierb-
niniejszem” odwołuję i
ją przepraszam. (75)

Bliska Trętkowiały
z Pepowa.



Chcesz mieć zboże
o wysokiej wartości
rynkowej, czyść ziarno
wielką (81)

„Poznanianka”

fabryki maszyn

Nitsche i Sp.

w Poznaniu,
Św. Marcin 33.

SUKIENNICE

POZNAŃ
STARY RYNEK NR. 56.

Na zimę!

Płaszczowe }
Ubraniowe } od 1.500 000.
Kostjumowe }
Bez konkurencji:
Płaszczowy bielski
2.690 000
i 2.980 000.

WYPRZEDAŻ RESZTEK

i okazynie zakupionych

kuponów i sztuk

z bardzo znacznym upustem

Niebywała sposobność nabycia rzetelnych,
pierwszorzędnych materiałów po cenach
przekonywująco niskich. (R. 42)

Nie liche

tanle gatunki,
lecz najlepsze
po cenach najniższych
sprzedawcą
jest zasada
Sukiennic.

DOM SPRZEDAŻY SUKNA

FABRYK BIELSKA, BIAŁEJ,
ZGIERZA, TOMASZOWA
i ZAGRANICZNYCH



Zaoszczędzasz wiele,

śrutując ziarno w domu (34)

śrutowniczym „Nitscheska 3”
niedoścignionym w pracy!

Nitsche i Sp., fabryka maszyn
Poznań, św. Marcin 33.

Poszukuje się (10)1
kupna lub dzierżawy

kuźni.

Zgłosz. proszę zwracać
pod adresem

J. Skrzypek
Rekowo, pow. Kościan.

KUPUJĘ

i placę najwyższe ceny
za używane ubrania,
stare złoto, zegarki,
pierścionki i stare
szczęki od zębów. (88)

Franciszek Zerbst
Poznań, ul. Żydowska 1.

Osoba inteligentna
przyjmie posadę

wyręczytelki

lub może się zająć
dzieckiem, szyć znając
bardzo dobrze. Zgło-
szenia do administ.
Przew. Kat. pod nr. 99.

Organista

w średnim wieku, żo-
naty, ogzam, szuka po-
sady od każdego cza-
su, na wsi lub w mie-
ście. Łask. zgłoszenia
do admin. Przewodn.
Katol. pod nr. 90.

ORGANISTA

żon., rzemieśl., ogzam,
dobry śpiewak, dyry-
gent, poszukuje posady
zaraz lub później w
większej parafii
wiejskiej. Zgłoszenia
do admin. Przewodnika
Katol. pod nr. 97.

Człowiek

w śred. wieku, z za-
wodn. ról. przed
wojn. świat. był 8 lat
urząd. gosp. po woj-
nie 3 1/2 r. urzęd. państw.
(Galicja), obecnie bez
pracy, poszuk. stosow.
posady w rolnictwie
lub w in. przedsiębior-
stwie zaraz lub póź-
niej. Łask. zgłosz. pod
lit. A. 1923 do eksp.
Przew. Katol. (98)

Prośba.

Inwalida — mistrz
kraviecki w trudnym
położeniu, dla braku
pomieszkania, chciał-
by się osiedlić w ko-
ścielnej wsi przy dwor-
ze. — Zgłoszenia do
administ. Przewodn.
Katol. pod nr. 93.

Potrzebna od 1. 1. 24.
dobrze po eona (80)

gosposia

znająca się na chowie
drobin i umiejąca do-
skonale gotować. Zgł.
prześlać pod adr.

Gołębska
Michał p. Grudziądz.

Starszy urzędnik
państwowy, wdowiec,
w mieście, poszukuje

OSOBY

do wszelkiej pracy do-
mowej. Zgł. z dołącz.
fotogr., odpisa świad.
i warunków do admin.
Przew. Kat. p. nr. 92.

Potrzebny

szwajcer

(dojarz) z dwoma po-
mocnikami, oraz

fornal

z conajmniej dwoma
zaciągami (dziewczy-
ny), zaraz ewent. póź-
niej, na majątek 1000
morg. — Zgłoszenia do
administ. Przewodni-
ka Katol. pod nr. 95.

Od 1. kwietnia 1924
potrzebni są na więk-
szy majątek z fabryk.

żon. stelmach

i żon. kowal

mający ucznia lub ko-
walczyka, własne po-
rządki, zastugi podług
taryfy, Polska okolica,
kościół o 2 km. Zgł.
przed 1. styczniem pro-
szę przesłać pod adr.
bar. Lerchenfeld
Życho, poczta Kona-
rzyn, stacja kol. Chej-
nice — Pomorze. (92)

Uczniwą (28)

służąca

poszukuje
Szmańda, Bydgoszcz
Śniadeckich 42.

Osoba inteligentna
dzieci i wyreżenia
pani domu, znająca się
również na szyć, po-
trzebna zaraz. Zgłosz.
do admin. Przewodn.
Katol. pod nr. 74.

Potrzebna zaraz lub
później

służąca

uczniwą, religijną,
umiejącą gotować i lu-
biącą porządek, naj-
chętniej w wiejska,
miejsce stałe. — Zgło-
szenia pod „Malemia-
sto” do administracji
Przew. Katol. (81)

Na 50-morgowe pro-
bstwo poszukuje się
od 1. grudnia rb. star-
szego, uczciwego,

samotnego

człowieka

obeznanego z pracą
w roli. — Zgłoszenia
do administ. Przew.
Katol. pod nr. 83.

Majątność Gutowo Małe

p. Września

poszukuje (94)

ogrodowego

żonat., znającego chów
nasion i urządzenie
parku, oraz

pokojową

uczniwą, znającą pra-
sowanie sztywne. —
Pierwszorzędne świad.
tylko się uwzględnią,
a kopje świadectw się
nie zwraca.

Potrzebny od 1. kwiet-
nia 1924 r. (71)

włódark

z własnym zaciężni-
kiem, pilny, energiez-
ny i sumienny. Zgło-
szenia przyjmuje

H. Sławiński
Glinno per Skoki,
pow. wągrowiecki.

Stangret

pałacowy, żonaty, po-
trzebny od 1. stycznia
1924, o ile możliwości
kawalerzysta. — Zgło-
szenia z dołączeniem
świadectw do admini-
stracji „Przewodnika
Katol.” pod nr. 61.

oogrodnika

Poszukuję od 1. sty-
cznia lub wcześniej
żonatego, dzielnego
w swym zawodzie, —
również żonatego
borowego-polowego
obeznanego z kulturą
szkółek leśnych. Zgło-
szenia do adm. Przew.
Katol. pod nr. 67.

Porządna rodzi-
na może

portjerstwo

z wolnym mieszka-
niem etc. przy Św.
Marcinie objad. Zgło-
szenia do administ.
Przew. Kat. p. nr. 100.

Uczeń

syn uczciwych rodzi-
ców, chcący się wyuc-
zić cukiernictwa i
piekarstwa, może
się zgłosić. (91)

L. Bręczewski
Poznań, Pocztowa 12.

Hurt.-Detal.
Telefon 400

Niniejszem podaję Szanownej
Publiczności do łask. wiadomości,
że otworzyłem przy

mojej hurtowni obuwia
Stary Rynek 35
(wejście z ulicy Wiankowej)

Oddział sprzedaży detalicznej.

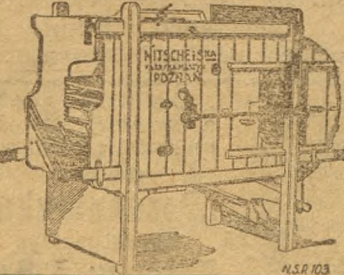
Polocam się łask. względem. Kreślę
z poważaniem

Telesfor Szubarga

Hurtownia Obuwia

POZNAŃ, Stary Rynek 35.

Miliony zaoszczędzasz i pozostawiasz
w Polsce, **czyszcząc i sortując zboże**



wialnią

„Nowy Ideal 2”

syst. Røbera

wyrobu (93)

fabryki maszyn

Nitsche i Sp.

w Poznaniu,
Św. Marcin 33.